

Sygn. akt I ACa 427/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

SO (del.) Hanna Wawrzyniak

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Dzieciołowska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa R. N.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 grudnia 2013 r. sygn. akt XXIV C 1110/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 1 (pierwszym) w części w ten sposób, że zamieszone tam oświadczenie zastępuje oświadczeniem o treści: (...) sp. z o.o. przeprosza Pana R. N. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez sugerowanie w artykule z dnia 26 września 2011r. (...), zamieszczonym w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...), że R. N. leczył się z psychozy alkoholowej”, a nadto skraca okres publikacji tegoż oświadczenia z 30 do 7 dni;

2. w punkcie 3 (trzecim) w części w ten sposób, że zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz R. N. dalszą kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia.

II. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 427/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, uwzględniając w części powództwo R. N. o ochronę dóbr osobistych, nakazał pozwanemu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. złożenie – na jego koszt – oświadczenia o następującej treści:

(...) Sp. z o.o. przeprosza Pana R. N. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez rozpowszechnianie w artykule z dnia 26 września 2011 r. (...) zamieszczonym w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...), nieprawdziwych

– poza faktem odbywania konsultacji psychiatrycznych związanych ze skutkami mobbingu – i niezweryfikowanych informacji o tym, że Pan R. N. leczył się psychiatrycznie, a także poprzez sugerowanie, że leczył się z psychozy alkoholowej”, w formie opublikowania przez okres 30 dni – bez jakichkolwiek przerw – w wydaniu internetowym (...) na stronie głównej (...), czarną czcionką pogrubioną Arial 14, w ramce na białym tle, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, a nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia (z żądanych 100.000 zł).

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

R. N. był posłem na Sejm RP II kadencji (1993-1997) z ramienia (...), w późniejszym zaś okresie wybierany był na radnego organów samorządu terytorialnego: w roku 1998 wybrany został radnym Rady Miejskiej w S., a w latach 2002 i 2006 - radnym powiatu (...).

Od wielu lat powód jest osobą powszechnie znaną ze swojej działalności publicznej skierowanej przeciwko sektom i pełni funkcję prezesa (...) Komitetu (...). W związku z prowadzoną działalnością, angażował się w wiele głośnych w mediach i kontrowersyjnych przedsięwzięć. Wytaczał procesy sądowe, składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstw do organów ścigania i zdecydowanie wypowiadał się w mediach przeciwko niektórym osobom ze sceny muzycznej i celebrytom, o których był zdania, że propagują satanizm czy znieważają Biblię (A. D. (...) czy D. R. (...)), czy też, że promują przemoc i wulgaryzmy (B. H. (...) czy R. A. (...)). Również i przeciwko powodowi wytaczane były przez niektóre z tych osób procesy cywilne o naruszenie ich dóbr osobistych, czy też wszczynane były sprawy karne z oskarżenia prywatnego. Informacje o tych faktach były wielokrotnie zamieszczane w mediach, w tym na różnych portalach internetowych, gdzie nierzadko były żywo komentowane przez internautów (okoliczności powszechnie znane k. 70-88 – wydruki ze strony internetowej (...), k. 89-95 – wydruki ze strony internetowej (...), k. 96- wydruk ze strony internetowej (...), k. 97-99 – wydruki ze strony internetowej (...) k. 100-103 – wydruki ze strony internetowej (...) , k. 104-106 – wydruki ze strony internetowej (...), k. 107-108 – wydruki ze strony internetowej (...) k. 109-110 – wydruki ze strony internetowej (...) , k. 111-132 – wydruki ze strony internetowej (...) , k. 134-135 – wydruki ze strony internetowej (...) k. 136-137 – wydruki ze strony internetowej (...), k. 219-221 i k. 224-237 – kopie dokumentów z postępowań sądowych, k. 222-223 – pismo (...) Komitetu (...) do Dyrekcji Klubu (...) w R.).

Z uwagi na swoją działalność R. N. był także przedmiotem krytyki w mediach. W tygodniku (...) nr 39 (844) z 26.09.-2.10.2011 ukazał się artykuł pt. (...) „Dręczyciel trafił do... psychiatry!”. W treści artykułu wskazano m.in.: (...), którą Prokuratura Rejonowa Warszawa – Mokotów oskarżyła o obrazę uczuć religijnych po doniesieniu R. N., liczy na rychłe i korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. – Przy każdej próbie poniżenia D. w oczach opinii publicznej przez pana N. artystka kierowała sprawę do sądu. Pozwy przeciwko niemu są m.in. w sądach w Ciechanowie, R. i W.. I właśnie na jednej z ostatnich rozpraw przed sądem cywilnym pan N. przyznał się do problemów ze zdrowiem psychicznym, wobec czego sąd skierował go na badania (...) – mówi nam agent D. J. M.”. Jak wskazano w dalszej części tego artykułu, informację o psychiatrycznym leczeniu R. N. błyskawicznie odnotowały w Internecie zwalczane przez niego grupy, jak (...), „Zaś na (...) pojawiła się informacja, że N. leczył się z psychozy alkoholowej” (k. 284 – artykuł, k. 111-132 – wydruki ze strony internetowej (...)).

W tym samym dniu, w którym ukazał się opisany wyżej artykuł w tygodniku (...), tj. w dniu 26 września 2011 r., w wydaniu internetowym (...), na stronie (...), ukazał się artykuł autorstwa M. P. (1) zatytułowany „(...) Przedmiotowy artykuł dotyczył działalności powoda dotyczącej walki z sektami a jednocześnie jego konfliktów i spraw sądowych z osobami ze sceny muzycznej oraz rzekomego konfliktu z J. O.. Na wstępie artykułu zawarty został następujący akapit, napisany większą czcionką: „Znany z walki o przepędzenie szatana z Polski (a w szczególności z dusz znanych Polaków – m.in. N., D. i J. O.) ma kłopoty ze zdrowiem psychicznym? Tak twierdzi kolorowa prasa. (...) na przykład przytacza rewelacje serwisu (...) jakoby R. N. miał leczyć się z psychozy alkoholowej”. W dalszej części przedmiotowego artykułu, już normalną czcionką, powołując się na informacje opublikowane w tygodniku (...), wskazano: „Pozwy przeciwko niemu są m.in. w sądach w Ciechanowie, Rzeszowie i Warszawie. I właśnie na jednej z ostatnich rozpraw przed sądem cywilnym pan N. przyznał się do problemów ze zdrowiem psychicznym, wobec czego sąd skierował go na badania – powiedział tygodnikowi (...) agent D., J. M.”. W ostatnim akapicie artykułu wskazano zaś czytelnikom:

„Przypomnijmy, że R. N. prowadził swe krucjaty nie tylko przeciwko celebrytom, którzy w mniejszy czy większy sposób odważyli się sprofanować Pismo Święte. N. i jego (...) Komitet (...) walczył też m.in. z J. O., czy P.” (k. 9-10 – wydruk ze strony internetowej (...)).

Praca autora M. P. (1) nad powyższym artykułem przebiegała w ten sposób, że w ramach porannego przeglądu prasy natrafił na opisany wyżej artykuł dotyczący osoby powoda opublikowany w tygodniku (...). Po zapoznaniu się z tym artykułem, M. P. (1) sprawdzał informacje dotyczące R. N. zamieszczone na różnych portalach internetowych oraz rozmawiał o osobie powoda ze współpracownikami w redakcji. Następnie napisał sporny artykuł, opierając się przede wszystkim na informacjach zawartych we wskazanym wyżej artykule w tygodniku (...), a posiłkowo również na informacjach znalezionych na portalach internetowych (k. 278-279, k. 282 i k. 292-296 – zeznania świadka M. P. (1)).

Po opublikowaniu przedmiotowego artykułu R. N. spotykały nieprzyjemności. Znajomi i rodzina dopytywali się, czy to prawda, że jest alkoholikiem i leczy się z psychozy alkoholowej, jak również, czy prawdą jest, iż zwalcza J. O.. Zdarzało się również, że naśmiewano się z niego (k. 195-196, k. 200 i k. 263-268 – częściowo zeznania świadka J. K., k. 196-197, k. 200 i k. 268-270 – częściowo zeznania świadka L. S., k. 197-198, k. 200 i k. 270-272 – częściowo zeznania świadka R. S., k. 277-279, k. 282 i k. 297-301 – częściowo zeznania powoda).

Wiedzę o problemach psychicznych R. N. osoby w środowisku lokalnym czerpały głównie z ogólnie pojętego Internetu (k. 197-198, k. 200 i k. 270-272 – zeznania świadka R. S.).

Powód R. N. cierpi na dolegliwości natury psychicznej. Z jego pracą w Centrum (...) KRUS w S. wiązała się bowiem konieczność podjęcia przez niego terapii psychologicznej, a także konsultacji neurologicznych oraz psychiatrycznych w związku ze skutkami doznanego podczas zatrudnienia mobbingu (k. 195-196, k. 200 i k. 263-268 – zeznania świadka J. K., k. 277-279, k. 282 i k. 297-301 – zeznania powoda, k. 220-221- protokół z rozprawy z dnia 15 września 2011 roku w postępowaniu o sygn. akt XI W 7089/10 przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie).

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na złożonych do akt dokumentach, które nie budziły wątpliwości co do swej wiarygodności i treści, jak również nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Uznał za w całości wiarygodne zeznania M. P. (1). Zeznania świadków: J. K., L. S. oraz R. S., ocenił Sąd łącznie, ponieważ wszyscy byli znajomymi powoda i zeznawali na te same okoliczności. Ich zeznania Sąd uznał za wiarygodne w części. Nie budziło wątpliwości, że powód odbywał konsultacje psychiatryczne, obok psychologicznych i neurologicznych w związku z doznany w swym ostatnim miejscu zatrudnienia mobbingiem. Okoliczność ta okazała się zresztą bezsporna, przyznał ją sam powód i znalazła potwierdzenie w protokole rozprawy wykroczeniowej. Co się natomiast tyczy kwestii społecznych skutków publikacji spornego artykułu w serwisie (...).pl, to zeznania wymienionych świadków zasługiwały na wiarę jedynie częściowo. Biorąc bowiem pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, uznał Sąd za mało prawdopodobne, aby społeczne skutki spornej publikacji szły aż tak daleko, jak wskazywali na to ci świadkowie. Z ich zeznań wynikało bowiem, że wcześniej, tzn. przed kwestionowaną publikacją, powód był w środowisku lokalnym, wśród znajomych i rodziny osobą powszechnie szanowaną, podczas, gdy po publikacji oceny społeczne dotyczące osoby powoda zmieniły się wręcz diametralnie: powszechnie wyśmiewano go, uznając za pewnik, że jest alkoholikiem i przyjmując jako prawdę wszelkie opublikowane na temat powoda informacje. Sens wypowiedzi wszystkich wymienionych tu świadków najlepiej oddają w tym zakresie słowa świadka J. K.: „No teraz to on ma opinię całkowicie zszarganą, a wcześniej on miał bardzo dobrą” (k. 263v – transkrypcja zeznań). Z jednej strony niewątpliwie powód, mieszkaniec małej miejscowości (S.) w której bardzo wielu mieszkańców zna się osobiście, z pewnością poniósł pewną stratę wizerunkową na skutek publikacji spornego artykułu. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie było podstaw, aby zakwestionować twierdzenia świadków, że na skutek publikacji artykułu pojawiły się pogłoski o alkoholizmie powoda i o leczeniu się przez niego z psychozy alkoholowej, co dla części mieszkańców miasteczka i okolic z pewnością stało się podstawą do żartów i kpín z osoby powoda. Jednakże, z drugiej strony, uwzględniając również zasady doświadczenia życiowego, trudno było w okolicznościach przedmiotowej sprawy uznać, że publikacja jednego tylko artykułu w serwisie internetowym (...) miałyby spowodować tak daleko idące zmiany w postrzeganiu osoby powoda. Powód, prowadzący działalność publiczną, od lat pozostawał w kręgu zainteresowania mediów, a jego działalność nie była aprobowana przez wszystkich członków społeczeństwa. Z pewnością miał on wielu zwolenników, czy w każdym

razie bardzo wiele osób pozytywnie oceniało jego działalność, jednakże należało również uwzględnić, iż wśród znacznej części opinii publicznej działalność R. N. już wcześniej postrzegana była w sposób negatywny. Z punktu widzenia zatem funkcjonujących w społeczeństwie norm i ocen, R. N. był niewątpliwie osobą kontrowersyjną. Informacje o jego działalności, a w tym w szczególności o sprawach sądowych i wypowiedziach na temat osób ze sceny muzycznej i celebrytów, były przy tym szeroko publikowane i komentowane w Internecie. Warto w tym miejscu nadmienić, iż jak zeznał świadek R. S., osoby w środowisku powoda wskazywały, że wiedzę o kłopotach ze zdrowiem psychicznym powoda czerpały ogólnie „z Internetu”. Z tych względów zeznania świadków w przedmiotowym zakresie ocenił Sąd jako przerysowane. Przy tym, okoliczność, że społeczność lokalna wybrała powoda na posła na Sejm RP nie mogła stanowić o jego powszechnie dobrej opinii w środowisku, skoro fakt wyboru miał tutaj miejsce w roku 1993. Podobnie zresztą, radnym powiatu (...) R. N. wybrany został ostatnio w 2006 r., a zatem na pięć lat przed sporną publikacją.

Również zeznania powoda R. N. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części. W zakresie społecznych skutków publikacji spornego artykułu aktualne pozostają uwagi poczynione przy ocenie zeznań świadków J. K., L. S. oraz R. S.. Wątpliwe w ocenie Sądu było także, aby na skutek tej jednej tylko publikacji został on tak jednoznacznie negatywnie oceniony przez członków swojej rodziny. Należało uznać, że skoro jego znajomi, osoby spoza rodziny, tj. świadkowie J. K., L. S. oraz R. S., po rozmowach z powodem zrozumieli, że informacje zawarte w artykule odnośnie rzekomego leczenia się przez powoda z psychozy alkoholowej były nieprawdziwe, to także członkom swej rodziny powód mógł skutecznie wyjaśnić tę okoliczność, nawet jeśli początkowo zaufali oni informacjom zawartym w artykule.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. S. zgłoszony na rozprawie w dniu 8 listopada 2013 r. jako spóźniony i zarazem nieprzydatny dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.).

Sąd Okręgowy ocenił, że sporna publikacja „(...) opublikowana w dniu 26 września 2011 r. w wydaniu internetowym (...), tj. w serwisie (...).pl, naruszyła dobra osobiste powoda, tj. cześć w znaczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym (dobre imię). Sporny artykuł dotyczył działalności powoda w zakresie walki z sektami a jednocześnie jego konfliktów i spraw sądowych z osobami ze sceny muzycznej oraz rzekomego konfliktu z J. O.. Jak zaznaczono na początku artykułu, powiększoną czcionką, „Znany z walki o przepędzenie szatana z Polski (a w szczególności z dusz znanych Polaków – m.in. N., D. i J. O.) ma kłopoty ze zdrowiem psychicznym? Tak twierdzi kolorowa prasa. (...) na przykład przytacza rewelacje serwisu (...) _jakoby R. N. miał leczyć się z psychozy alkoholowej”. Dalej, powołując się w dalszym ciągu na informacje opublikowane w (...), w treści artykułu zacytowano ówczesnego agenta wokalistki D. R., znanej jako D., J. M.: „– Pozwy przeciwko niemu [tj. przeciwko powodowi] są m.in. w sądach w Ciechanowie, Rzeszowie i Warszawie. I właśnie na jednej z ostatnich rozpraw przez sądem cywilnym pan N. przyznał się do problemów ze zdrowiem psychicznym, wobec czego sąd skierował go na badania”. Ponadto, na końcu artykułu przypomniano czytelnikom, że „R. N. prowadził swe krucjaty nie tylko przeciwko celebrytom, którzy w mniejszy czy większy sposób odważyli się sprofanować Pismo Święte. N. i jego (...) Komitet (...) walczył też m.in. z J. O., czy P.”.

Jak widać, ze spornego artykułu wynikała jednoznaczna sugestia, iż powód leczył się psychiatrycznie z psychozy alkoholowej. Nie można było uznać, jakoby była to jedynie spekulacja, nie przesądzająca o tym, czy tak było rzeczywiście. Należało zwrócić uwagę na ton, w jakim utrzymany był artykuł, a nawet już sam jego tytuł („(...)). Zwrot „(...) nie pozostawał w żadnym związku z jakimkolwiek obiektywnym, rzeczywistym zdarzeniem, w którym uczestniczyłby powód. Zwrot ten wprowadził natomiast niewątpliwie już do samego tytułu kwestionowanego artykułu ton sensacji, przedstawiał powoda jako osobą zupełnie niepoważną, która „macha krzyżem”. W tej sytuacji, fakt, iż po kolejnym zwrocie postawiono znak zapytania nie mógł prowadzić do przyjęcia, że w tytule artykułu jedynie zadawano pytanie o stan psychiczny powoda. Przeciwnie, sugestia „Leczy się psychiatrycznie?” stanowiła niejako uzupełnienie poprzedniego zwrotu, tj., że powód „machał krzyżem”. Również określenie, iż powód „jest znany z walki o przepędzenie szatana z Polski” było jednoznacznie deprecjonujące i ośmieszające osobę powoda, co w powiązaniu z pytaniem, czy powód „ma kłopoty ze zdrowiem psychicznym?” jednoznacznie wskazywało, pomimo użycia znów formy pytającej, że tego rodzaju problemy u powoda występowały. Następnie, autor artykułu zamieścił odpowiedź na tak postawione pytanie, wskazując, że „R. N. miał leczyć się z psychozy alkoholowej”. Odpowiedź ta poparta została co prawda zastrzeżeniem, że „Tak twierdzi kolorowa prasa. (...) na przykład przytacza rewelacje serwisu (...) jakoby (...)” - po czym właśnie wskazano na fakt leczenia się powoda z psychozy alkoholowej, jednakże na podstawie

treści całego artykułu, czytelnikowi musiało się nieodparcie nasunąć, że powód jest osobą cierpiącą na psychozę alkoholową, a tym samym jest alkoholikiem. Pytająca forma powyższych sformułowań nie mogła mieć w sprawie znaczenia. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi żadnych wątpliwości, że „Do naruszenia czci dojść może zarówno poprzez formułowanie twierdzeń wprost (...), jak i w formie hipotetycznej lub pytającej (...). Nie jest wykluczone zniesławienie nawet poprzez zaprzeczenie (...), jeśli okoliczności (np. ton głosu, szyderczy uśmiech) nadają wypowiedzi odmienny sens” (P. Księżak, Komentarz do art. 23 k.c., Lex, t. 39). W niniejszej sprawie zarówno forma publikacji, jak i nad wyraz sugestywne pytania w zestawieniu ze zwrotami wskazującymi na nietypowe zachowania ze strony powoda („machanie krzyżem”, „wypędzanie szatana z Polski a zwłaszcza z dusz znanych Polaków”) jednoznacznie sugerowały, że zdaniem autora publikacji powód cierpiał na poważne dolegliwości natury psychicznej. Zgodnie ze znaczeniem w języku polskim „sugerować” znaczy „poddawać, podsuwać komu jakąś myśl, pogląd; nasuwać myśl o czym”, zaś „sugestywny” to „posługujący się sugestią lub oparty na sugestii; wywierający silny wpływ na kogo, narzucający komu sposób myślenia, postępowania; przekonujący” (Mały słownik języka polskiego”, Warszawa 1993, s. 893). Z punktu widzenia przeciętnego czytelnika spornego materiału prasowego w sposób nieodparty nasuwał się wniosek, że powód cierpiał na problemy psychiczne spowodowane psychozą alkoholową. Nie miało przy tym znaczenia, że informacja ta stanowiła powtórzenie informacji z artykułu w tygodniku (...). Jak bowiem stwierdza się w doktrynie „Narusza cześć nie tylko pierwsza wypowiedź o danej treści, ale również kolejne jej rozpowszechnianie (wyrok SN z dnia 29 czerwca 1983 r., II CR 160/83, NP 1984, nr 6, s. 134, z głosem A. Zielińskiego), chyba że przyjmą wyłącznie charakter informacji o dokonaniu przez innego naruszeniu czci” (P. Księżak, Komentarz do art. 23 k.c., Lex, t. 38).

Nie było żadnych podstaw, a przynajmniej pozwany tego nie wykazał, aby insynuować, że powód był rzeczywiście dotknięty psychozą alkoholową. Podstaw do wysuwania takich insynuacji nie dawała okoliczność, że rzeczywiście powód odbywał konsultacje psychiatryczne w związku z doznany w miejscu zatrudnienia mobbingiem. Jest to zasadniczo inna kwestia, aniżeli dolegliwość psychiczna w postaci psychozy alkoholowej, inaczej jest ona także oceniana w społeczeństwie. Poinformowanie, że R. N. leczy się z psychozy alkoholowej zawierało w sobie zarzut, iż jest on alkoholikiem. W sposób oczywisty, z punktu widzenia ocen społecznych, sytuacja, w której odbywanie przez powoda konsultacji psychiatrycznych miało miejsce jedynie w związku z doznawanym przez niego mobbingiem, zasadniczo różniła się od sytuacji, w której powód miałby leczyć się psychiatrycznie z powodu psychozy alkoholowej. Niewątpliwie zatem zawarta w artykule informacja o tym, że powód leczy się psychiatrycznie była niepełna, zaś, że leczy się psychiatrycznie z psychozy alkoholowej – całkowicie nieprawdziwa.

Stosując obiektywne kryteria oceny, uwzględniając odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania w społeczeństwie, należało uznać, że wysunięcie tego rodzaju zarzutów w sposób oczywisty naruszyło dobre imię osoby, której dotyczyło. W orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje pogląd, że przy dokonywaniu oceny istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r. z uzasadnieniem, V CKN 195/01, LEX nr 53107). Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że ukazanie się na stronie internetowej poczytnego dziennika, jakim niewątpliwie jest (...) – tj. w serwisie internetowym (...), tekstu, z którego – choć nie wprost – wynikało jednoznacznie, że powód leczy się psychiatrycznie z choroby psychicznej w postaci psychozy alkoholowej naruszyło dobra osobiste powoda, godząc w jego cześć, a w tym przede wszystkim w dobre imię (tzw. cześć zewnętrzna). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972/4/77, z głosem E. Radomskiej, PiP 1973, z. 6, s. 167: „Cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności” (za P. Księżak, Komentarz do art. 23 k.c., Lex). Artykuł przypisujący powodowi psychozę alkoholową naraził go na utratę zaufania, tak przy poszukiwaniu nowego zatrudnienia (aktualnie jest osobą bezrobotną) jak i w prowadzonej przez niego działalności społecznej.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby

złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przyniesiony przepis wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną regułą art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ten zatem, kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że nie zachodziła żadna z okoliczności wyłączających bezprawność działania spoczywał zatem na pozwanym. Bezprawnym jest przy tym każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Pozwany naruszył dobra osobiste powoda.

Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w ochronie uzasadnionego interesu. Jak stanowią art. 10 i art. 12 prawa prasowego, dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa, a także jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste.

Sąd za nieuprawnione uznał stanowisko pozwanego, że bezprawność naruszenia przedmiotową publikacją dóbr osobistych powoda została wyłączona z uwagi na prawdziwość podanych informacji. Wyrażona bowiem w spornym artykule sugestia, jakoby powód leczył się na psychozę alkoholową, była nieprawdziwa.

Nie można też było uznać, że bezprawność naruszenia była wyłączona z uwagi na zachowanie staranności przy gromadzeniu materiału dziennikarskiego i jego wykorzystanie. Działając w interesie społecznym dziennikarz, któremu zarzucono naruszenie dóbr osobistych w publikacji prasowej nie jest zobowiązany do bezwzględnego wykazywania prawdziwości przekazanych informacji, dla wyłączenia bezprawności wystarczy, aby wykazał, że informacje pozyskał od istniejących i wiarygodnych informatorów i dążył do ustalenia prawdy (por. wyrok SN z 5 marca 2002 r., I CKN 535/00 i uchwałę SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Pozwany nie wykazał jednak, że M. P. dochował przy sporządzaniu artykułu należytej staranności i rzetelności, że z zachowaniem obiektywizmu dążył do poznania i przedstawienia prawdy materialnej. Jak bowiem zeznał przesłuchany w charakterze świadka, przeprowadził na temat osoby powoda – jak to określił – wywiad środowiskowy w ten tylko sposób, że rozmawiał na ten temat z kolegami z redakcji. Ponadto, przeprowadził prasówkę na temat osoby powoda, zarówno z prasy drukowanej, jak i z Internetu. W ocenie Sądu, nie mogło to zostać uznane za należyte wypełnienie rzetelności i staranności dziennikarskiej. Dostarczając czytelnikowi informację dziennikarz powinien przygotować się rzetelnie do tematu i równie rzetelnie, w sposób bezstronny, temat ten opisać. W niniejszej sprawie nie miało to miejsca. Rolą prasy jest umożliwienie społeczeństwu zapoznania się z faktami i umożliwienie każdemu odbiorcy wyrobienia sobie własnej opinii. Takiej możliwości nie dawał czytelnikowi przedmiotowy tekst, który zawierał nieprawdziwe i niesprawdzone informacje, w tym w szczególności na temat rzekomej psychozy alkoholowej powoda.

Nie miało znaczenia, że kwestionowany artykuł stanowił powielenie informacji zawartych w innym artykule, jaki ukazał się w tygodniku (...). Jak to już zaznaczono, narusza cześć nie tylko pierwsza wypowiedź o danej treści, ale również kolejne jej rozpowszechnianie, chyba że przyjmą wyłącznie charakter informacji o dokonanej przez innego naruszeniu czci. Jeśli celem informacji jest jedynie przekazanie komunikatu o treści cudzego zniesławienia, taki komunikat nie może być uznany za bezprawny z uwagi na treść art. 54 Konstytucji RP gwarantującego wolność informacji. Tego typu rzetelne, bezstronne informowanie o zarzucie podniesionym przez inną osobę, nie może być uznane za samoistne naruszenie dóbr osobistych (...) Inaczej wypadnie ocena przedruku całego tekstu, cytowanie, powoływanie się na jego treść, które nie ogranicza się jedynie do metainformacji o dokonanej przez innego naruszeniu czci, postawionych zarzutach. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25, wyrażono pogląd, że: „Powołanie się na publikację lub wypowiedź innej osoby może - w okolicznościach konkretnej sprawy - może okazać się niewystarczające do odparcia zarzutu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych”. Jeżeli ktoś (z reguły dziennikarz) powołuje się (cytuje) cudzą wypowiedź zniesławiającą,

uwolni się od odpowiedzialności, jeśli powołane źródło informacji rzeczywiście wypowiedziało się w danej sprawie (i nie jest anonimowe) i według rozsądnej oceny zasługiwało na zaufanie (było wiarygodne); por. wyrok z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 535/00, M. Praw. 2002, nr 7, s. 292)” (Paweł Księżak, Komentarz do art. 23 k.c., Lex, teza 38).

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, iż artykuł „(...) nie ograniczał się jedynie do przekazania opinii publicznej informacji o tym, że pismo (...) opublikowało tekst, w którym postawiono powodowi określone zarzuty. Kwestionowany artykuł w istocie powielał bowiem, w przeredagowanej formie, znaczną część artykułu z (...), zatem nie tyle informował, co powtarzał postawione tam powodowi zarzuty.

Nie mogło też budzić wątpliwości, że publikując artykuł pozwany wydawca nie działał w żadnym uzasadnionym interesie społecznym, skoro publikował oczywistą nieprawdę („Granicę wolności wypowiedzi w debacie publicznej przekraczają (...) wypowiedzi przedstawiające nieprawdziwe informacje (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 220/09, Lex nr 583722) oraz zawierające opinie, które nie mają wystarczającego oparcia w faktach” (wyrok SN z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, Lex nr 936486), zaś sporny tekst przygotowany został z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Przyjmuje się, że powinien istnieć związek pomiędzy stopniem intensywności i zasięgiem naruszenia dobra osobistego, a orzeczonym sposobem usunięcia skutków owego naruszenia (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10 lipca 1998 r., I ACa 202/98, OSA 2000/2/6). Analogicznie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 17 lipca 2002 r. (I ACa 544/02, TPP 2003/3/101), stwierdzając jednocześnie, że wybór czynności skierowanej na usunięcie skutków naruszenia „nie jest pozostawiony arbitralnemu uznaniu pokrzywdzonego. Czynność ta powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego”. Skoro zatem do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w wyniku publikacji na stronie internetowej dziennika (...), tj. w serwisie internetowym „(...)”, to za odpowiedni środek do naprawienia doznanej krzywdy należało uznać zamieszczenie stosownego oświadczenia właśnie na stronie internetowej tegoż dziennika. Sąd uznał, że zamieszczenie oświadczenia na stronie głównej serwisu, w ramce, nie będzie stanowiło środka zbyt daleko idącego dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Nakazanie zamieszczenia oświadczenia zawierającego przeprosiny np. na jednej z podstron serwisu (...) jedynie z odniesieniem na stronie głównej, nie spełniłoby dostatecznie swojej roli w zakresie usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd I instancji zmienił, jak to określił - doprecyzował treść żądanego oświadczenia zawierającego przeprosiny, aby wyraźnie zaznaczyć, że informacje o leczeniu psychiatrycznym powoda były nieprawdziwe poza faktem odbywania konsultacji psychiatrycznych związanych ze skutkami mobbingu. Nie było słuszne twierdzenie powoda, iż fakt odbywania konsultacji psychiatrycznych związanych z mobbingiem nie mógł być określony jako leczenie. Zgodnie bowiem z internetowym Słownikiem Języka Polskiego „leczyć” oznacza „dążyć do poprawy czyjegoś zdrowia przez stosowanie odpowiednich środków farmakologicznych, zabiegów (...)”. W ocenie Sądu, korzystanie przez powoda z konsultacji psychiatrycznych – obok psychologicznych i neurologicznych – można było określić jako szeroko rozumiane leczenie.

Sąd ocenił, biorąc pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, a jednocześnie fakt, że dziennik, na którego stronie internetowej opublikowano artykuł naruszający dobra osobiste powoda jest gazetą poczytną i opiniotwórczą, że samo nakazanie publikacji stosownego oświadczenia byłoby niewystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. W niniejszej sprawie również wina pozwanego nie budziła wątpliwości, skoro nie została zachowana należyta staranność w gromadzeniu materiału będącego podstawą publikacji. W konsekwencji przemawiało to za uwzględnieniem żądania zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia. W ocenie Sądu jednak, żądana przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 100.000 zł była zbyt wygórowana. Biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego trudno było uznać, aby opinia lokalnej społeczności o powodzie zmieniła się tak diametralnie na skutek opublikowanego przez pozwanego jednego tylko artykułu. Tym bardziej, że artykuł ten, który ukazał się w serwisie (...) .pl, był w istocie przedrukiem z artykułu w piśmie (...), a ponadto, w wielu mediach i na wielu

portalach internetowych osoba powoda – który był osobą powszechnie znaną – była przedmiotem różnorodnej krytyki. Twierdzenia powoda w tym zakresie oraz informacje uzyskane od przesłuchanych w sprawie świadków J. K., L. S. oraz R. S., były po prostu przesadzone. W tej sytuacji, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, realizującą funkcję kompensacyjną będzie 10.000 zł. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął przy zastosowaniu art. 100 k.p.c.

Apelacje od wyroku wniosły obie strony.

Jak wynika z podanego zakresu zaskarżenia i z wniosków oraz zarzutów apelacji, powód skarży wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 10.000 zł oraz odnośnie treści oświadczenia jakie ma złożyć pozwany – w zakresie dodanej przez Sąd części zdania: „poza faktem odbywania konsultacji psychiatrycznych związanych ze skutkami mobbingu”. Zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c., art. 23 w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

Powód wniósł o zmianę wyroku w ten sposób, że treść oświadczenia opisana w pkt 1 zaskarżonego wyroku nie będzie zawierała zdania „poza faktem odbywania konsultacji psychiatrycznych związanych ze skutkami mobbingu”, ewentualnie w przypadku nie uwzględnienia tego wniosku, wniósł o zmianę treści oświadczenia w przedmiocie przeprosin w następujący sposób: (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. N. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez sugerowanie w artykule z dnia 26 września 2011 r. (...), zamieszczonym w wprowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...), że R. N. leczył się z psychozy alkoholowej” i zasądzenie na rzecz powoda dodatkowej kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Apelacja pozwanego skarży wyrok w części uwzględniającej powództwo. Zarzuca naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. a także naruszenie prawa materialnego – art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe, art. 25 oraz art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe i art. 6 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenia powództwa także w części objętej zaskarżeniem a przede wszystkim domagał się zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 k.p.c., do czasu wydania prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie II C 1140/12 Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, z powództwa R. N. przeciwko Wydawnictwu (...) sp. z o.o. Wniosek o zawieszenie postępowania został na rozprawie cofnięty (k.469).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje są częściowo zasadne.

Wbrew stanowisku pozwanego, Sąd Okręgowy wszechstronnie i wnikliwie ocenił zgromadzone w sprawie dowody. Zawarł w podstawie faktycznej (str. 5-6 uzasadnienia) ustalenia, że dziennikarz przygotowujący artykuł opierał się na tekście zawartym w innym periodyku ((...)) i na portalu internetowym (...). Uwzględnienie powództwa nie wynikało więc z pominięcia dowodów o jakich mowa w apelacji, lecz było skutkiem stwierdzenia bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda jak również z negatywnej oceny zachowania dziennikarza w świetle reguł wynikających z art. 12 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe. Sąd I instancji szeroko i trafnie wyjaśnił, dlaczego powołanie się na wskazane, niewiarygodne źródła wiedzy dziennikarskiej nie uchyliło bezprawności naruszenia. Ocena materiału dowodowego przeprowadzona została w sposób zgodny z zasadami logiki, ze znajomością reguł psychologicznego oddziaływania sensacyjnie sformułowanych informacji i nie nosi cech dowolności. Sąd Apelacyjny w pełni podziela motywy orzeczenia dotyczące oceny charakteru przedmiotowej informacji, która powieliała, w przeredagowanej formie, zarzut pod adresem powoda (leczenia z psychozy alkoholowej) bez jakichkolwiek ku temu podstaw.

W sprawie nie wykazano, by powód leczył się z psychozy alkoholowej. Informacja na ten temat nie miała żadnych podstaw faktycznych. Nie było również jakichkolwiek przesłanek do przedstawiania jej w postaci sugestii. Została przez pozwanego powtórzona za źródłami, co do których również nie wykazano, by zawierały jakiegokolwiek informacje uwiarygadniające postanowioną w nich tezę.

Postać sugestii, osadzona w kontekście jednoznacznie negatywnej prezentacji bohatera artykułu, począwszy już od krzykliwego, zilustrowanego tytułu publikacji, co Sąd Okręgowy wręcz drobniawo i przekonująco przeanalizował, stanowiła pomówienie, mające na celu zdeprecjonowanie osoby powoda i to w sposób dla niego szczególnie dotkliwy, gdyż podważający kompetencje moralne do krytycznego wypowiedzania się o niektórych osobach publicznych (celebrytach) i zarazem występowania w imię wartości religijnych, z czego przecież był powszechnie znany. Obiektywna reakcja opinii publicznej na taką informację musiała być jednoznacznie niekorzystna dla powoda jeśli się zważy, że psychoza alkoholowa jest poważną chorobą psychiczną, powstającą w wyniku nadużywania alkoholu i kojarzy się w powszechnym odczuciu negatywnie. Każdy zainteresowany może się bez trudu dowiedzieć, że występuje m.in. pod postacią majaczenia, czy halucynacji. Zważywszy więc zarówno na sposób powstania tej jednostki chorobowej, wymagający nieodpowiedzialnego, społecznie nieakceptowanego postępowania, jak i jej objawy, niewątpliwie dyskredytujące w kontekście działalności publicznej, nie może budzić wątpliwości zarówno sam fakt naruszenia czci i godności powoda jak i znaczna dolegliwość zarzutu, potwierdzona zeznaniami świadków i samego powoda, postrzegającego psychozę alkoholową jako ostatnie stadium alkoholizmu (k.297).

Szeroko eksponowany w apelacji wątek rzekomych relacji powoda i J. O. nie ma istotnego znaczenia, podobnie jak fakt wytoczenia przez powoda powództwa w sprawie II C 1140/12. Odpowiedzialność wydawcy (...), który jako pierwszy opublikował informację zaczerpniętą z portalu internetowego (...) jest niezależna od odpowiedzialności innego wydawcy (pозwanego w tej sprawie), nie wykraczającej poza skutki własnego działania. Wnioskowi złożonemu w trybie art. 380 k.p.c. (pkt I.1h apelacji) nie towarzyszy wskazanie konkretnych dowodów i okoliczności ze sprawy II C 1140/12, które miałyby znaczenie dla niniejszego rozstrzygnięcia. Nie jest jasne jakie to „kwestie związane z postępowaniem przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga w sprawie o sygnaturze akt II C 1140/12” spowodowały zdaniem skarżącego (k.395) błędne ustalenie stanu faktycznego i na czym ów błąd polegał.

Druga postać zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. zarzuca wewnętrzne sprzeczności wyroku wywodząc ją m.in. z twierdzenia, jakoby sąd uznał, że choroba alkoholowa naraziła powoda na utratę zaufania. Jest to zdanie nieprawdziwe, gdyż Sąd nie stwierdził, by powód cierpiał na taką chorobę. Ustalenia Sądu obejmowały natomiast stwierdzenie, że zarzut popadnięcia w taką chorobę naraził powoda na utratę zaufania, co wydaje się oczywiste i zostało już wyżej omówione. O skali skutków publikacji wypowiadał się Sąd przy okazji uzasadniania wysokości przyznanego zadośćuczynienia, w wysokości znacznie odbiegającej od żądanej. Nie ma więc sprzeczności w uzasadnieniu.

Nie ma racji pozwany twierdząc, że przedmiotowy tekst ukazał się w interesie społecznym – z przyczyn podanych w motywach zaskarżonego orzeczenia. W ogóle nie można mówić o działaniu w interesie społecznym w przypadku nieprawdziwych informacji, które w dodatku naruszają czyjeś dobra osobiste.

Powołanie w apelacji przepisów dotyczących dozwolonego użytku publicznego (art. 25 oraz art. 29 ustawy – Prawo autorskie) jest zupełnie chybione. Relacja jaka wytworzyła się między stronami tego procesu nie ma żadnego związku z prawami autorskimi ani z prawami pokrewnymi. Przypomnieć należy, że przedmiotem tego sporu jest wyłącznie ochrona dóbr osobistych.

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie w zakresie, w jakim odnosi się do zbyt długiego okresu publikacji przeprosin na stronie internetowej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego można założyć, że osoby zainteresowane tą stroną (jak każdego dziennika), co najmniej raz w tygodniu zapoznają się z jej treścią. Utrzymywanie przeprosin przez dłuższy okres byłoby nadmiernie dolegliwe dla pozwanego, tym bardziej, że chodzi o stronę główną. Zarazem nie pełniłoby już funkcji kompensacyjnej.

Powód wywodził roszczenie wyłącznie z naruszenia czci (również w postaci godności). Nie była przedmiotem tego procesu ochrona prawa do prywatności. Dlatego ujawnienie informacji na temat leczenia psychicznego musiało być weryfikowane tylko ze względu na jej prawdziwość. Jak ustalił Sąd Okręgowy (a ustalenie to nie jest kwestionowane przez żadną ze stron), powód w związku procesem jaki wytoczył pracodawcy, odbywał konsultacje psychiatryczne. Kierując się względami językowymi Sąd doszedł do przekonania, że nazwanie ich leczeniem było uprawnione (str. 20-21 uzasadnienia wyroku). Nie kwestionując takiej interpretacji należy odnotować istotny fakt, że sam

powód zeznał: „leczyłem się u psychiatry (...) z powodu mobbingu” (k.301). Skoro sam przyznał fakt leczenia psychiatrycznego, to nie powinien oczekiwać od dziennikarzy, że odmiennie zakwalifikują znaczenie jego wizyt i psychiatry. Zarazem jednak Sąd Okręgowy słusznie wychwycił różnicę pomiędzy leczeniem na tle mobbingu od leczenia z choroby psychicznej, choćby pod postacią psychozy alkoholowej, o jakiej mowa w publikacji. Za taką, trafną konstatacją nie powinna wszakże pójść ingerencja w tekst przeprosin, dodająca doń nowe informacje, przez powoda niepożądane. Jest jasne, że skoro powód nie chce by fakt jego konsultacji psychiatrycznych w związku z procesem o mobbing stał się powszechnie znany, to Sąd nie może nakazać ujawnienia takiej okoliczności w drodze oświadczenia pozwanego, mającego przecież za cel kompensatę krzywdy powoda, a generowanie nowych przykrości. Sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań ale w tym wypadku doszło do samodzielnego ukształtowania przez Sąd części przeprosin, w dodatku w taki sposób, że pojawiła się w nich nowa, niepożądana przez powoda treść, której nie mógł nawet przewidzieć występując z żądaniem. Apelacja powoda dotycząca przytoczonego sformułowania jest więc zasadna. Sąd Apelacyjny uwzględnił jednak ewentualną postać żądania powoda, wyraźnie osobno wyartykułowaną w apelacji, ze względu na częściową prawdziwość informacji o leczeniu psychiatrycznym, co trafnie dostrzegł Sąd I instancji.

Zadośćuczynienia dotyczyły apelacje obu stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego na częściowe uwzględnienie zasługiwała skarga powoda. Jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w sposób zawiniony. Przemawiają za taką oceną szeroko przedstawione motywy tego Sądu, mające kontynuację także w niniejszym uzasadnieniu. Należy podkreślić raz jeszcze, że pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu, który miałby za przedmiot rzekomy alkoholizm powoda, a tym bardziej psychozę alkoholową. Powołanie się na inne publikacje, które również nie nawiązywały do merytorycznych podstaw konkluzji o takim schorzeniu, w żadnym stopniu nie umniejsza winy pozwanego i co trzeba podkreślić – w postaci umyślnej. Zeznania M. P. (1) (autora artykułu) jednoznacznie potwierdzają brak źródła informacji o leczeniu się powoda z psychozy alkoholowej (k.295v.-296).

W uchwalonej 1 lipca 1993 r. Deklaracji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy stwierdzono wyraźnie i jednoznacznie, że „przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i narracji” (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSNKW 2003/3-4/33). Nie czyni zadość obowiązkowi zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego) samo powoływanie się na istniejące opinie, plotki oraz posługiwanie się formułami stylistycznymi w tekście prasowym typu „jak mówią”, „mówi się” i podobnymi. Przepis art. 12 ust. 1 prawa prasowego z 1984 r. wymaga powołania się na konkretne, zindywidualizowane źródło informacji przeznaczonej dla dziennikarza (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002r., I CKN 1032/00, Lex nr 78885).

Nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu pozwanego, publikującego niepotwierdzone w żaden sposób sensacje, innych motywów, jak tylko zwiększenie zainteresowania swoją stroną internetową. Powtarzanie nieprawdy służy utrwaleniu fałszywej informacji w odbiorcach przekazu i zarazem powiększa ich krąg. W sytuacji, gdy tekst źródłowy znalazł się na niszowej niewątpliwie stronie (...), dopiero powielanie informacji przez poczytne periodyki ma istotne znaczenie dla poszkodowanego, gdyż wówczas dociera ona do szerokiego kręgu odbiorców.

Zadośćuczynienie musi ono spełniać funkcję kompensacyjną i nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej. Sąd Okręgowy gruntownie rozważył okoliczności sprawy i uznał za wystarczającą kwotę 10.000 zł. U podstaw jej określenia legła wszakże zbyt krytyczna ocena znaczenia zeznań świadków i powoda, oparta na względach doświadczenia życiowego. Tymczasem zarzut był dla powoda szczególnie dotkliwy ze względu na jego dotychczasową działalność społeczną, co winno być uwzględnione w większym stopniu. Gdyby się ostał w świadomości osób nią zainteresowanych, to bez wątpienia powód straciłby wiarygodność. Taki skutek już zresztą z pewnością nastąpił, a niniejsze orzeczenie ma na celu jego odwrócenie, jednak biorąc pod uwagę upływ czasu i obecną sytuację życiową powoda (o jakiej zeznawał), można realnie mówić najwyżej o zmniejszeniu negatywnych skutków publikacji. Nie było dostatecznych podstaw by odmówić wiary relacji powoda o tym, jak „ludzie

się na nim zawiedli”, „źle mówią”, uważają, że wszystkich oszukał (k.298). Sąd I instancji stwierdził, że żądana kwota 100.000 zł jest wygórowana i z tym należy się zdecydowanie zgodzić. Jednakże w okolicznościach sprawy dziesiąta jej część jawi się z kolei jako rażąco niska. Zdaniem Sądu Apelacyjnego funkcję kompensacyjną spełni kwota 25.000 zł, przedstawiająca już znaczną, odczuwalną wartość, a jeszcze mieszcząca się w rozsądnych granicach, nie prowadząca do nieuzasadnionego wzbogacenia. Zatem Sąd Okręgowy naruszył art. 448 k.c. przez zasądzenie zbyt niskiego, a nie – jak chce tego pozwany – zawyżonego zadośćuczynienia.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. Ze względu na wynik sprawy, koszty postępowania apelacyjnego zostały zniesione między stronami.